

**Olbrymie wrażenie na całym świecie wywarła wiadomość o radzieckich próbach z pociskiem międzykontynentalnym**

Podana przez TASS wiadomość o dokonanych ostatnio w ZSRR próbach z międzykontynentalną rakieta balistyczną i bronią wodorową wywołała ogromne wrażenie w całym świecie.

## USA

**Wypowiedź Dullesa**  
WASZYNGTON (PAP) 27. 8.

Sekretarz Stanu USA Dulles oświadczył na konferencji (Ciąg dalszy na str. 2)

**Co to jest pocisk balistyczny?**

- informację na ten temat zamieszczamy na str. 2

Proletariusze innych krajów łączcie się!

# Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 205 (1858) 29. VIII. 1957 r. Cena 40 gr

**DZIŚ**  
W NUMERZE

- Rozrabiacze — str. 3
- ★ Z inwestycjami lepiej, ale... — str. 4
- ★ Z wycieczką w Czechosłowacji — str. 6

## Rekordziści...



Dotychczasowy posiadacz absolutnego rekordu wysokości w locie balonem kapitan lotnictwa USA Joe Kittinger (jego rekord 96.000 stóp) — życzy powodzenia majorowi Davidowi Simons, który jak wiadomo, ustanowił ostatnio nowy rekord wysokości — 110.000 stóp.

CAF — fot.

Wniosek dwudniowej narady w PKC:

## W interesie społeczeństwa i porządku na rynku konieczna jest decentralizacja w ustalaniu cen

WARSZAWA (PAP) 28. 8.

W dniach 27 i 28 bm. w Państwowej Komisji Cen odbyła się robocza narada z udziałem przewodniczących Wojewódzkich Komisji Cen z całej Polski, przedstawicieli handlu wewnętrznego, przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy. Charakter narady był wybitnie dyskusyjny, uczestnicy mieli jedynie ustalić główne kierunki dalszej działalności aparatu ustalającego ceny.

Co do zasadniczej sprawy — pogląd był jednomyślny: dalsza decentralizacja „zarządzania cenami” jest bezwzględnie konieczna — w interesie społeczeństwa i porządku na rynku.

Ustalono przede wszystkim, że w kompetencji PKC pozostają jeszcze na pewien czas wyszczególnione na specjalnej liście tylko pewne grupy towarowe, jak obuwie wyborowe, meble, futra i wyroby futrzarskie, artykuły farmaceutyczne, weterynaryjne, sprzęt medyczny itp. Pozostałe wyroby (poza tymi, które już wyceniają WKC) przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy, a więc — odzież i dziewiarstwo luksusowe, artykuły kosmetyczne, wyroby jubilerskie, zabawki, artykuły gospodarstwa domowego, materiały budowlane itd. — przechodzą do gestii wojewódzkich komisji.

Jest projekt, by wojewódzkie komisje każda według swego uznania — niektóre rodzaje towarów przekazały do wyceny samym producentom.

Powstaje pytanie czy danie — zgodnie z propozycjami PKC — niektórym zakładom upoważnień do samodzielnego ustalania cen nie spowodowałoby ich zwyżki.

Wydaje się, że nie. Po pierwsze producent określałby cenę na dany towar w porozumieniu z handlem, a ten w próbów droższyc — w porównaniu z takimi samymi wyrobami od innych dostawców — a więc mogącycy nie znaleźć szybkiego zbytu, nie powinien przyjmować. Po drugie — wreszcie może między producentami powstać zdrowa konkurencja, pociągająca za sobą przecież nie podwyższanie, lecz obniżanie cen.

## Plenum KŁ PZPR

LÓDŹ (28. 8.)

27 bm. zakończyło się plenum Komitetu Łódzkiego PZPR.

Podstawę dyskusji stanowił referat wygłoszony przez sekretarza KŁ — Karola Krajewskiego, który w imieniu Egzekutywy dokonał analizy aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej w Łodzi, omawiając m. in. przyczyny strajków jakie miały ostatnio miejsce na terenie miasta.

## He samochodów spręda „Motozbyt” we wrześniu?

WARSZAWA (PAP) 28. 8.

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP — we wrześniu br. „Motozbyt” spręda osobom prywatnym — według kolejności złożenia podań — ponad 950 samochodów „Warszawa”.

Do końca roku będzie rozprowadzonych jeszcze 700 samochodów „Warszawa”.

Podania o sprzedaż samochodów maolitrażowych będą realizowane w tym roku do numeru zapisu 3.000.

Liąg dalszy na str. 4

## Premier Cyrankiewicz osobiście interesuje się sytuacją powodzian w Goldapi

W środę przewodniczący Prezydium WRN otrzymał telefon z Urzędu Rady Ministrów. Treść telefonu była następująca: nadesłaliście nam w ciągu najbliższych trzech dni wnioski w sprawie ludności dotkniętej powodzią w Goldapi. Premier Cyrankiewicz obiecał powodzianom pomoc finansową i materiałową.

Niezależnie od tego, na wtorkowym posiedzeniu Prezydium WRN postanowiono przyznać powodzianom z rezerwy budżetu wojewódzkiego pół miliona złotych oraz pomoc materiałową.

## Spółceństwo Białegostoku radziło nad ulepszeniem metod walki ze spekulacją i przestępczością

28 bm. w sali konferencyjnej Prezydium WRN w Białymstoku odbyła się narada w sprawie walki ze spekulacją przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu.

Informacji na temat aktualnego stanu tej kampanii udzielił Prokurator Wojewódzki, tow. Łojkowski.

W dyskusji, jaka wywiązała się następnie, zabrano głos 12 osób. Zgłoszono wiele ciekawych wniosków i propozycji, które omówimy obszerniej w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

## OSTATNIEZMERLI

## SELWYN LLOYD odwiedzi Jugosławię

BELGRAD (PAP) 28. 8.

Na zaproszenie rządu jugosłowiańskiego do Belgradu przybędzie 4 września brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd. Zabawi on w Jugosławii 4 dni prowadząc rozmowy z przedstawicielami rządu jugosłowiańskiego.

## Stassen wyjeżdża do USA

NOWY JORK (PAP) 28. 8.

Rzecznik Departamentu Stanu podał w środę do wiadomości, że delegat amerykański w Podkomisji Rozbrojenia Stassen wraca pod koniec tygodnia na krótki czas do Stanów Zjednoczonych, gdzie spotka się z Dullem i być może z Eisenhowerem.

## OPOLSKIE DOŻYWKI



26 bm. chłopcy okolicznych gromad obchodzili w Lisieciach (pow. Głubczyce, woj. opolskie) swe doroczne święto plonów. Fot. — CAF Dąbrowiecki.

## Śmierć młodej robotnicy wskutek wybuchu pijaków

ZAWIERCIE (PAP) 28. 8.

Na placu magazynowym zawierciańskiego oddziału Wojewódzkiego Przedsiębior-

stwa Hurtu Spożywczego miał miejsce tragiczny w następstwach wypadek.

Podczas ładowania towaru z magazynu na dwukonną platformę, dwaj — będący w stanie nietrzeźwym — pracownicy PSS w Zawierciu — konwojent Mieczysław Wyleciał i woźnica Józef Cyran wsadzili siłą na konia broniącą się 20-letnią Danutę Łągiewką. W tym momencie przestraszone konie ruszyły z miejsca. Robotnica spadła na ziemię, dostając się pod koła ciężko naładowanej platformy. Doznała ona tak ciężkich obrażeń, że po upływie paru minut zmarła.

Konwojent Wyleciał został aresztowany, a woźnica Cyran, który doznał złamań ręki przebywa w szpitalu.

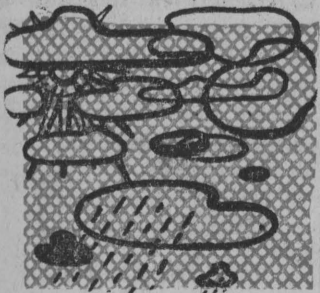
## Złóża węgla brunatnego odkryto pod Zgierzem

LÓDŹ (PAP) 28. 8.

Pod Zgierzem, na terenie wsi Dąbrowka-Strumiana odkryte zostały złoża węgla brunatnego, którego pokłady zalegają — jak można stwierdzić na podstawie pierwszych badań — grubą, ponad 30-metrową warstwą.

Jak twierdzą starzy mieszkańcy wsi, na terenie których odkryto złoża węgla brunatnego, już przed kilkunastu laty w miejscu ten był używany w miejscowej cegielni do wypалу cegieł.

## POGODA



DZIŚ na północnym wschodzie kraju będzie zachmurzenie duże z ciągłymi opadami i skłonnością do burz. Temperatura od 16 do 20 st.

JUTRO zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Temperatura bez większych zmian.

### Zorin o zachodnich propozycjach rozbrojeniowych

LONDYN (PAP) 28. 8. Na wtorkowym posiedzeniu Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ przedstawiciel ZSRR, Zorin złożył w imieniu rządu radzieckiego dłuższe oświadczenie w sprawie rokowań rozbrojeniowych.

Po podkreśleniu, iż Związek Radziecki opowiada się za całkowitym i bezwarunkowym zastąpieniem dowodów z bronią jądrową, Zorin ustosunkował się do propozycji państw zachodnich z 21 sierpnia. Nie odrzucając formalnie propozycji w sprawie przeniesienia dowodów z broni atomowej i wodnorodnej powiadził on — Stany Zjednoczone — równocześnie sprzeciwiając się możliwości osiągnięcia porozumienia między kontynentami w dziedzinie rozbrojenia, których uzgodnienie napotyka znaczne trudności, wynikające również ze stanowiska zajmowanego przez państwa zachodnie. Dotyczy to zwłaszcza takich warunków wstępnych, jak przerwanie produkcji materiałów rozszczepialnych na cele wojskowe, przeprowadzenie redukcji zbrojeń zbrojnych oraz sił zbrojnych. Wiadomo zaś, że mocarstwa zachodnie uniemożliwiają osiągnięcie porozumienia w tej sprawie.

### Warunki sprzedaży działek i domków

WARSZAWA (PAP) 27. 8. Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów dotyczące zasad ustalania cen domów mieszkalnych i działek budowlanych sprzedawanych przez państwo oraz kategorii osób korzystających z pierwszeństwa przy nabyciu domów i działek budowlanych. Rozporządzenie przewiduje sprzedaż indywidualnym nabywcom domów jednorodzinnych 5 - 6 izbowych i oddawanie działek budowlanych oraz sprzedaż spółdzielniom domów wielomieszkalniowych. Działki budowlane będą indywidualnym nabywcom na okres 80 lat. Natomiast w gromadach ograniczenie to nie obowiązuje.

## Ołbrzymie wrażenie na świecie wywarła wiadomość o radzieckich próbach z pociskiem międzykontynentalnym

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ważną radziecką bombę wodnorodną w sierpniu 1953 r. w chwili obecnej nie ma żadnej ochrony przed międzykontynentalną rakietą balistyczną z głowicą wodnorodną.

„New York Times“: „Nie powinniśmy zamykać oczu na doniosłość sukcesu radzieckiego”

„New York Herald Tribune“: „To zmienia układ sił na świecie”

„New York Herald Tribune“ pisze w depeszy z Waszyngtonu: „Pomyślnie skonstruowanie przez Związek Radziecki międzykontynentalnej rakiety przed Stanami Zjednoczonymi znacznie zmienia układ sił na arenie międzynarodowej. Rosyjska potęga militarna dokonała ołbrzymiego skoku naprzód od chwili eksplozji pier-

W sprawie tej zabrał głos ostatnio kongresman Tadeusz Machrowicz, jak podaje „Dziennik Chicagowski”. Tadeusz Machrowicz po zapoznaniu z treścią przemówienia senatora Kennedy'ego o Polsce przekazywał ją w zupełności z faktycznym stanem warunków w Polsce, które kongresman Machrowicz zniósł, nie mogąc ostatecznie stwierdzić, że to jest pocisk balistyczny.

### Co to jest pocisk balistyczny?

W języku wojskowym pocisk balistyczny (inaczej zwany międzykontynentalną rakieta balistyczna) jest „bronią ostateczną”. Dłaczego „balistyczny”? Pocisk ten może przebywać ołbrzymie odległości. Według rozmaitych ocen, zasięg międzykontynentalnego pocisku balistycznego waha się między 8 tys. a 16 tys. km.

Określenie „balistyczny” dano pociskowi w związku z faktem, iż tor jego lotu przypomina krzywą lotu kulki wyrzuczonej z działa, karabinu itp.

Międzykontynentalny pocisk balistyczny musi poruszać się z ołbrzymią szybkością. Rozmaite źródła podają ją różnie: od 16 tys. do 32 tys. km na godzinie. Maksymalna wysokość lotu pocisku wynosi prawdopodobnie około 950 km.

Na jakiej zasadzie działa? Do nadania pociskowi znacznej szybkości i wywindowania go na odpowied-

przyspieszenie realizacji brytyjskiego programu budowy pocisków dalekiego zasięgu.

„Manchester Guardian“: ZSRR 3 lata przed USA

„Poniedziałkowe nocne oświadczenie TASS-a może być ostrzeżeniem, że Związek Radziecki jest w stanie dysponować bateriami dalekosiężnych rakiet prawdopodobnie na 3 lata przed Stanami Zjednoczonymi”.

Kanada J hn Diefenbaker; Konieczne jest porozumienie rozbrojeniowe

OTTAWA (PAP) 28. 8. Premier Kanady John Diefenbaker komentując komunikat TASS-a o pomyślnym próbie radzieckiego pocisku międzykontynentalnego oświadczył: „Fakt ten o jasnym świetle ukazuje konieczność osiągnięcia sukcesu w londyńskich rokowaniach rozbrojeniowych”.

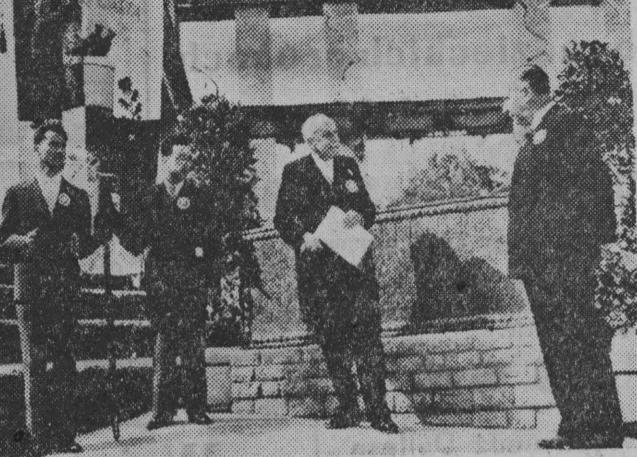
Dowództwo floty amerykańskiej o manewrach VI Floty na Morzu Śródziemnym NOWY JORK (PAP) 28. 8. Dowództwo Floty Stanów Zjednoczonych wydało komunikat stwierdzający, że jedyną VI Floty USA działającą obecnie na Morzu Śródziemnym odbywają ćwiczenia przygotowawcze przed planowanymi ćwiczeniami jednostek floty krajów NATO, mającymi odbyć się w najbliższej przyszłości.

Nieudane próby w USA Pierwsza, nieudana próba z międzykontynentalnym pociskiem balistycznym przeprowadzili Amerykanie

W ub. piątek przedstawiciel dowództwa amerykańskich sił lotniczych gen. Schriever oświadczył, że Stany Zjednoczone „prawy ukończyły budowę prototypu międzykontynentalnego pocisku balistycznego” o zasięgu 8 tys. km. Schriever nie podał czy chodzi tu o „Titan”-a, czy o inny nowy typ pocisku balistycznego.

Wobec radzieckiej bomby wodnorodnej w sierpniu 1953 r. w chwili obecnej nie ma żadnej ochrony przed międzykontynentalną rakieta balistyczną z głowicą wodnorodną.

### 2000 lat Bazylei



23 sierpnia Bazylea (Szwajcaria) obchodziła 2000-lecie swego istnienia. Pierwsza cenna uroczystość odbyła się w August, dwymniedzielnym dniem. Wzięli udział w niej mieszkańcy Bazylei i uczniowie Czerwona — Munazusa Planusa. Centrum tego miasta zostało w V wieku przeniesione do zamku świetlanego Bazylea, zbudowanego w pięt. Remi, gdzie dzisiaj stoi katedra.

NA ZDJĘCIU: miasto Götterparkszko Bazylei odlew tablicy umieszczonej na grobie Munazusa Planusa.

### Ludzie radzieccy odrzucają zarówno fałsz jak i lakiernictwo w literaturze i sztuce — stwierdza N. S. Chruszczow

MOSKWA (PAP) 28. 8. Dwunasty numer czasopisma „Kommunist” zamieścił pt. „O ściąganiu literatury i sztuki z życia narodu” streszczenie przemówień N. S. Chruszczowa wygłoszonych na naradzie pisarzy w KC KPZR 13 maja, na przyjęciu pisarzy, artystów, rzemieślników i kompozytorów 12 maja i na aktywie partyjnym w lipcu 1957 r.

Publikujemy fragmenty streszczenia podanego przez TASS. Poszczególne pisarze — mówi m. in. Chruszczow — po opublikowaniu tego referatu w sprawie reorganizacji zarządzenia przemysłem i budownictwem przejęli nierozumienie nowych procesów zachodzących w życiu kraju i niedostateczne przygotowanie do właściwej oceny sytuacji w gospodarce narodowej na obecnym etapie. Jesteśmy przekonani, że życie w najbliższej przyszłości wykaże tym towarzyszom jak bardzo błędni.

Pracownicy na polu literatury i sztuki nie pokazali jeszcze w sposób dostateczny wyraźny tych wielkich historycznych zjawisk, które zaszły w życiu narodów republik w latach władzy radzieckiej. Umocnienie więzi z codziennym życiem narodu pomoże pisarzom i artystom pokonać przestarzałe pojęcia o ludziach radzieckich, poznać ich ducha, charakter myśli i pragnienia i stworzyć w powieściach, poematach, sztukach scenicznych, filmach, malarstwie i muzyce prawdziwe sylwetki współczesnych im ludzi.

W okresie rozwiniętej krytyki kultury Jednostki — powiedział Chruszczow — niektórzy pisarze zaczęli namalować, że cała działalność twórcza w przeszłości była niestosowna. Wśród intelektualistów, którzy dawnie nie uczestniczyli w budownictwie socjalistycznym, którzy zaczęli śmieszyć z bólem pracowników na polu literatury i sztuki. Wynisili oni i rozpowszechnili takie słowo jak „lakiernictwo”, przykleili je etykieta „kłamstwa” i prawdziwie piast o naszej rzeczywistości, o twórczej pracy narodu i jego wielkich zwycięstwach.

Po podkreśleniu, że partia komunistyczna zawsze popierała zdrową krytykę i samokrytykę oraz posługiwała się nimi jako skuteczną metodą budownictwa, Chruszczow mówił: Rzecz polega na tym, z jakich pozycji i w imię czego prowadzi się krytykę. My uważamy i uważamy, że krytyka, która bierze za punkt wyjścia błąd, a nie prawdę, jest błądem. Krytyka, która bierze za punkt wyjścia błąd, a nie prawdę, jest błądem. Krytyka, która bierze za punkt wyjścia błąd, a nie prawdę, jest błądem.

### Final „łomżyńskiej sprawy”

# KOZRA BIAŁOCZE

W ciągu ostatnich miesięcy różnie mówiono o sytuacji w Łomży. Mówiono o zwalczających się grupach w powiatowej organizacji partyjnej. Początkowo rozporządzenia: pogłoski, że ponów w Łomży sekretarze Komitetu Powiatowego partii przesiadają zwolenników VIII Plenum, Pogląd ten w formie brutalnego oskarżenia pierwszego sekretarza KP w Łomży, tow. Ignatowicza, wyraził (Ludnyński), dziennik „Prostina”, w artykule pt. „Pierwszy”. Potem — znana sprawa „Anuszkiewicza, skazanego przez sąd.

Na tym jednak nie skończyła się — ciągnąc się od osmiu miesięcy — sprawa łomżyńska. Ostatnio przyjaciel Anuszkiewicza, Bogucki, wysłał do władz partyjnych skargę z dotychczas oskarżeń na tow. Ignatowicza. Prawdziwość zarzutów badał komitej, złożony z towarzyszy z Komitetu Centralnego i Komitetu Powiatowego partii. Rezultaty badań zostały opublikowane w „Przeglądzie”. Postanowiono zwołać zebranie plenarne Komitetu Powiatowego w Łomży — przy udziale aktywistów powiatowego i członków Egzekutywu Komitetu Wojewódzkiego partii, aby rozpatrzyć i wyjaśnić do końca całą sprawę.

Na zebraniu plenarnym wyjaśniono w oparciu o fakty, w sposób nie budzący żadnej wątpliwości, że to nie sekretarz Komitetu Powiatowego przedłożył zwolennikom VIII Plenum, Jez... Ale o tym — za chwilę...

Prowokator — rozrabiacz — i spółka

Sprawa na poróż była dość zawiła. Ostatnio zarządek — bowiem — rozsupłano po szesnastu godzinach dyskusji. I prawda odkryła się „w całej krasie”. Było zaś po prostu tak: Dyrektor przedsiębiorstwa budowlanego w Łomży, jak to mówią — pewnego, pięknego — poranku — obciął sekretarza — organizację partyjnej swej przedsiębiorstwa, Nowelskiemu, premię. Sekretarz Nowelski postanowił się zemścić na swym dyrektorze. Nazbierał więc na niego różnych plotek i poszedł z tym do sekretarza Komitetu Powiatowego, tow. Ignatowicza, by „zdemagogować” Boguckiego. Tow. Ignatowicza, usłuchał oskarżeń Nowelskiego,

Napad na samą siebie zorganizowała sklepowa Niedawno funk. MO w Kolnie zostały zaalarmowane wiadomości, iż dwóch nieznanymi osobnikami dokonano napadu na Zofię Duchnowską, sklepowa. W walce z nimi, napadniętą twierdziła, iż do kasy w Lechowice wiozła na rowerze całodzienny utarg w sumie 5.800 złotych. Nagle z pobliskiego lasu wyskoczyło dwóch bandytów, którzy zabrali jej rower, dowód osobisty, zegarek marki „Pobieda” oraz piętnaście państwowych, ukryte pod bluzką. Rzeczywiście, bluzka była postarzona.

Milicjanci niezwłocznie pospieszyli na miejsce wypadku. Rower znaleziono nie opodal stopy, ale ponadto żadnych śladów sprawy nie pozostawił. Nawet pies nie natrafił na żadną trop.

Skrętnie dochodzenie dało rewelacyjny wprost wynik. Ustalono, że napad to „lipa”. To sklepowa Zofia Duchnowska chce ukryć niedobory w sklepie zainwestowała ten napad.

Przed kilku dniami w wyniku krzyżowych pytań przynajmniej do upozorowania napadu. Władze, iż przyszyły sceny, ale remanent może ujawnić natłok uplanowała, napad na siebie. A teby milicja dała wiary jej zeznaniom, porwała na sobie bluzkę, a zegarek oraz dowód osobisty schowała do szuflady. Rower zaś zsunęła w krzak w odległości 30 metrów od drogi. O „napadzie” powiadomiła milicję, a po trzech dniach zabrała z dziupli ukryte przedmioty.

Pęcniał powoli „akt oskarżenia”. Czegóż tam nie było! Wszystko, do wyboru i kolorytu”. Zaczynając od „oskarżeń”, że tow. Ignatowicz na majówce jechał łódką, z której ktoś tam wpadł do wody, że w dniu wolnym od pracy wyszł ze znajomym kieliszek wódki, a kończą — na ciężkością, że tow. Ignatowicz oskarżenia, że tow. Ignatowicz „wykańczył” ludzi, bo przecież... „nasiał Nowelskiego, żeby wykończył Boguckiego”. Ba, szofer Kulesza był na tyle pomysłowy, że w czasie jakiegś niedzielnego wycieczki sam kupił wódkę, postawił butelkę koło Zorinów. Ignatowicza i zrobił zdjęcie. To się nazywa wywiadowczy talent!

Obok tego rodzaju bzdur, głupstw, wykosławianych, zmyślanych czy wyolbrzymianych przez Kuleszę informacji — Bogucki wpisali do swego „aktu” kilka faktów prawdziwych o faktycznych błędach tow. Ignatowicza.

Zapisał skrzętnie kilka momentów, że tow. Ignatowicz zachował się nietaktownie, za ostro, na naradach. Zapisał, że w ciągu osmiu miesięcy dwa razy w godzinach wolnych od pracy ułożył samochód do celów prywatnych, i to, że osiem miesięcy temu w czasie polowania, 1 stycznia, strzelił w stronę sypa.

W trakcie „rozpracowywania” tow. Ignatowicza „Bogucki” nie mówił o niczym innym Egzekutywie KP, ani członkom KP na zebraniach plenarnych. Gdy na zebraniu plenarnym KP głosowano sprawę wotum zaufania dla tow. Ignatowicza — Bogucki głosował „za”. A notes powoli pęczniał...

Wreszcie „akt oskarżenia” był gotowy. Powodował do wiad. Władze zbadaly. Historia z Kuleszą została ujawniona Kulesza przysięgła się, jaką rolę spełniał. Widąc z domkiem „oni nie wyszło”.

I wtedy padły ciężkie słowa: rozraba, obrzydła, parsonalna rozraba, donosił, szpiclowski, antypartyjne metody. Łomżyńska „sprawa” zaczęła się powoli przejaśniać...

Oskarżyciel sam siebie Członkowie Komitetu Powiatowego w Łomży i liczni, zaproszeni na plenum aktywiści i goście — doszły szybko zorientowali się o do tego — kto tu kogo „wykańczył” i jakimi metodami.

Już po sprawozdaniu komisji KW i KC sprawa zaczęła się „klarować”. Buńczuczna, półtoragodzina „mowa oskarżycielska” Boguckiego w zasadzie — do reszty sprawę wyjaśniła. Bo Bogucki, chcąc — nie chcąc, ujawnił, że kozyrzal z usług szofera — szpicla, ujawnił, że zbierał potajemnie od dłuższego czasu „materiały”. Na dodatek — w owej „mowie oskarżycielskiej” poplątał się, zaczął

### L PRAC PREZYDIUM WRN

## Sprawa Drozdowa i szkolnictwo

na porządku dziennych wtorkowych obrad Na wtorkowym posiedzeniu Prezydium WRN rozpatrywano szereg problemów. Wiekoszko z nich została uwieczniona konkretnymi wnioskami. Natomiast w sprawie Drozdowa Prezydium WRN nie wyraziło jeszcze przysługowego ostatniego słowa. Rezerwa ta nie wynika z odmienności „Gazeta” — Prezydium całkowicie zgodziło się z takim postawieniem sprawy, jak to uczyniła „Gazeta”. Uznaje też słuszność i celowość prowadzonej kampanii. W związku z tym jednak, że całkowicie załatwienie sprawy wymaga oświadczenia kierownika Wydziału Zdrowia, Mekarewiczy, który w tej chwili przebywa w granicach powiatu, Prezydium postanowiono z konkretnymi

wnioskami poczekać do jego powrotu. Aby nie pozostawić bezczynności powołano też specjalną komisję złożoną z fachowców, która w najbliższym czasie zbada celowość wydatków w Drozdowie 580 tys. złotych. Bardzo szeroko dyskutowano również nad tym, jak wygłąda w naszym województwie

wykonanie obowiązków szkolnego. Zjawisko jest bowiem niepokojące. W niektórych powiatach znaczna ilość dzieci nie uczęszcza do szkoły podstawowej, a w powiecie hajnowskim procent ten jest największy. Przyczyn tego smutnego zjawiska są różne, a pogłębia je jeszcze całkowita bierność kolegiów orzekających, uprawnionych do wyrażania kar rodzicom nie posyłającym dzieci do szkoły.

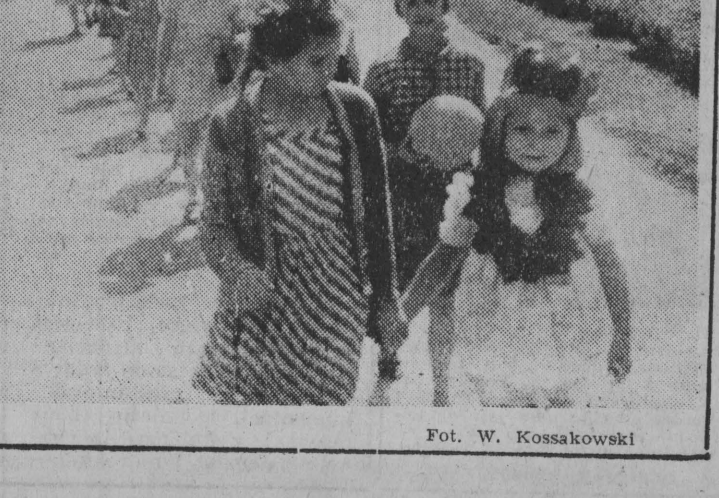
Powzroczne nauczanie ma jeszcze jedną ciemną plamę. Są nią szkoły dla pracujących. Nadal w zakładach pracy nie docenia się obowiązku nauki. A tymczasem — dane statystyczne stają się coraz bardziej nieciekawe. Na przykład w zakładach zambrzeskich wykwalifikowanego nie posiada 701 osób; wielu jest półfabrykatów. Analogiczna sytuacja znajduje się w Fastach i w Czarnej Wsi.

W związku z tym na ostatnim posiedzeniu Prezydium WRN sformułowano konkretny wniosek. Zobowiązuje on Wydział Oświaty do wysłania specjalnych komisji do powiatów, w których pism do wykonania rozporządzenia PRN i GRN. Pismo zawiera bezwzględnie zakaz powoływania nauczycieli z zakresu powozności nauczania; zobowiązuje również wszystkie przejęcia do szczegółowego omówienia tych spraw — pod kątem poprawy — na posiedzeniach swoich prezydium.

Wydział oświaty wysłał również do wszystkich zakładów pracy pisma, w których omówiono będzie obowiązek powożenia nauczania. I jeszcze jedno zagadnienie oświatowe rozpatrywano na ostatnim posiedzeniu. Dotyczy ono...

zasiępczych budynków na szkoły. Jak wiadomo około 1200 dzieci w naszym mieście pozostaje w tym roku nieobjętych nauczaniem. Po prostu budynki szkolne nie mogą pomieścić więcej uczniów.

Na wtorkowym posiedzeniu Prezydium WRN podjęto decyzję, która zarządzi temu groźnemu zjawisku. Na szkoły mają być oddane 2 budynki — jeden po WKPG i drugi — po Powiatowej Komendzie Rejonowej. Co do tego ostatniego wyrażane są pewne obawy. Jednak Prezydium WRN zobowiązało się do polowy września dać zarówno inne pomieszczenie na PRK jak i mieszkanie rodzinom, które w tym budynku mieszkają.



Fot. W. Kossakowski

### Ciekawostki ze świata

Stulecie urodzin Bardzo oryginalnie obchodzili stulecie rocznice swoich urodzin pan Paul Jobard z Dijon.

Krzepki ten staruszek udat się na ucieczkę do pobliskiej wsi Pouillenay samochodem z roku 1895. Pan Jobard sam prowadził swój przedpłoty wehikuł. (PAP)

### 1000 ofiar grypy w Indonezji

Ulice miasta Dacca (wschodni Pakistan) były wczoraj terenem oblawy zorganizowanej przez policję na bezpańskich psy. Oblawa miała na celu zapobieżenie niebezpieczeństwu rozszerzenia się wścieklizny. (PAP)

Obława na psy w Pakistanie Ulice miasta Dacca (wschodni Pakistan) były wczoraj terenem oblawy zorganizowanej przez policję na bezpańskich psy. Oblawa miała na celu zapobieżenie niebezpieczeństwu rozszerzenia się wścieklizny. (PAP)

### Na białostockich Płanach



Fot. W. Kossakowski



Z wycieczką w Czechosłowacji (I)

# KRAJOBRAZ I KORONY

Do Czechosłowacji pojechałem jako zwykły turysta, który z plecakiem na ramionach, pieszo przemierzył wiele kilometrów ziemi czeskiej. Byłem po prostu jednym z uczestników wycieczki turystycznej zorganizowanej przez Związek Młodzieży Wiejskiej. Z naszego województwa w wycieczce uczestniczyło 11 osób.

Jeszcze przed wyjazdem do Czechosłowacji z rozmów z ludźmi, którzy już tam byli oraz z tego, co zdążyłem przeczytać o naszym południowym sąsiedzie, wiedziałem, że jest to kraj lepiej od Polski rozwinięty gospodarczo, kraj, w którym stopa życiowa ludności jest wyższa niż u nas.

W czasie czternastodniowego pobytu w CSR na własne oczy przekonałem się, że tak jest rzeczywiście.

Nie będę się rozpisywał o osiągnięciach gospodarczych Czechosłowacji. Po pierwsze dlatego, że nie miałem możliwości dokładnie się z nimi zapoznać, a po drugie — że od tej strony Czytelnicy dostatecznie wiele wiedzą o naszym południowym sąsiedzie: jeżdżą na „Jawach” i „Skodach”, chodzą w czeskich butach i góla brody czeskimi brzytwami. Natomiast ci rolnicy, którzy starym sposobem — przy pomocy kosa — sprzątały jeszcze zboże, wiedzą, że kosa czeskie są zrobione z dobrej stali.

## Z okna wagonu

Trasa przejazdu naszej wycieczki koleją przez Czechosłowację rozpoczęła się od polskiej stacji granicznej Zebrzydowice i prowadziła przez Ostrawę, Brno, Tabor, Pragę do drugiej granicznej stacji polskiej na Dolnym Śląsku do Międzyzlesia.

Przejeżdżając przez nieznanne tereny, a szczególnie za granicą, zwykle wygląda się przez okno pociągu. My także, w miarę, jak tylko pozwalała nam na to pogoda, pilnie obserwowaliśmy ziemię słowacką i czeską. Co widzieliśmy z okien wagonów? A więc przede wszystkim górnicze i przemysłowe okolice Ostrawy, piękne górskie krajobrazy, dojrzewające zboża (w Czechosłowacji byliśmy tuż przed żniwami) na polach gęsto poprzecinanych liniami wysokiego napięcia. Jednej tylko rzeczy nikt z uczestników naszej wycieczki nie widział w Czechosłowacji. A mianowicie tak bardzo charakterystycznych dla krajobrazu Polski, drewnianych, krytych słomą chałup.

Wygląd wsi czeskosłowackiej zasadniczo różni się od wyglądu naszej wsi. Domy i zabudowania gospodarskie są murowane, kryte przeważnie dachówką. W większości wsi jest elektryczność. A — jak czytałem ostatnio w prasie — do r. 1960 rząd



Górskie krajobrazy Czechosłowacji są — jak widać — podobne do naszych. NA ZDJĘCIU: składające się sprowadzone 700 sztuk stado owiec państwowego gospodarstwa rolnego w Smirnicach na pastwisku w Górach Orlickich.

CSR planuje zakończenie elektryfikacji wsi.

To o czym pisze nie jest bynajmniej oparte li tylko na obserwacjach z okna wagonu. Potowę naszej wycieczki spędziliśmy tam m. in. spędzieliśmy tam m. in. spóźniliśmy się w Radeticach, które członkami jest 2/3 mieszkańców wsi. Oprócz wymienionych wyżej charakterystycznych dla wsi czeskosłowackiej zjawisk, w Radeticach zwrócił naszą uwagę jeszcze jeden fakt — maszt anteny telewizyjnej na miejscowym domu kultury. Czytelnik zgodzi się chyba, że na naszej wsi taki widok jest raczej niespotykany.

## Buty i stopa... życiowa

Polaka wyjeżdżającego za granicę najbardziej chyba interesuje sprawa, o której u nas się tyle pisze i mówi, a z którą mimo to nie jest w Polsce najlepiej — stopa życiowa ludności. Na początku artykułu wspominałem już, iż w czasie czternastodniowego pobytu w Czechosłowacji przekonałem się, że ludzie żyją tam lepiej niż w Polsce. Obecnie nieco szerzej o tej sprawie.

Przeciętne zarobki w Czechosłowacji wynoszą 1.200 — 1.500 koron. Z tym jednak, że realna wartość dajmy na to 1.500 koron jest wyższa niż 1.500 zł polskich. Wynika to z tego, że artykuły przemysłowe są tańsze niż u nas.

W Polsce „za niezłe pantofle na skórze zapłacić trzeba 500 — 600 złotych. Tam natomiast, przy bardzo dużym wyborze fasonów, pantofle takie kosztują około 200 koron. Są także lekkie, wygodne i całkiem przyzwyczajone pantofle męskie za 45, 74 i 90 koron. Nawiasem mówiąc, prawie wszyscy uczestnicy wycieczki mają do dyspozycji 100 koron, które otrzymaliśmy na drobne wydatki, kupowali sobie właśnie tego rodzaju buty.

## Po „Jawę” — w kolejkę

Z innych artykułów przemysłowych, bardziej luksusowych, tańsze są w Czechosłowacji niż u nas samochody, motocykle, lodówki, pralki i odkurzacze. Znana czeska „Jawa” kosztuje w zależności od kategorii: 8, 10 i 12 tys. koron. Nie jest jednak tak, jak sobie wiele ludzi w Polsce wyobraża, że aby kupić „Jawę” wystarczy wejść do sklepu i zapłacić. I w Czechosłowacji, mimo że nie ma talonów, aby nabyć „Jawę” trzeba zapisać się na listę i trochę poczekać na swoją kolejkę.

Abym skończyć z motoryzacją i luksusem dodajmy, że samochód osobowy „Skoda” kosztuje 28.500 koron, lodówki do 1.860 koron, pralki elektryczne od 1.030 do 1.680 koron i odkurzacze od 780 do 870 koron.

Stosunkowo droższe niż w Polsce są w Czechosłowacji artykuły żywnościowe (szczególnie mięso), komunikacja i poczta. Kilogram świeżej słoniny kosztuje 32 korony, a wędzonej 31 koron, żeberka — 20 koron. Tak więc, biorąc pod uwagę przeciętne zarobki w obu krajach, ceny te są mniej więcej 2-krotnie wyższe niż w Polsce.

Jednak jeśli chodzi o zaopatrzenie w mięso Czesi biją nas na głowę. Wędrując po miastach i miasteczkach czeskich nie zauważyłem, aby gdzieś brak było wyrobów mięsnych w sklepach. W przeciwieństwie do naszych, sklepy czeskie są zaopatrzone należycie przez cały dzień, a wystawy mają o wiele miłsze dla oka niż nasze.

## Lepiej czy gorzej?

Po powrocie do kraju w rozmowach z kolegami i

znajomymi mówiłem nieraz o tym, o czym teraz piszę. Wielu moich rozmówców z rezygnacją stwierdzało, że gorzej jak w Polsce nie jest chyba nigdzie. Uważam, że tak nie jest. Są na świecie liczne kraje, w których ludzie żyją o wiele gorzej niż my. A poza tym, w tym konkretnym wypadku — przy porównywaniu naszych warunków z czeskosłowackimi — należy brać pod uwagę takie fakty: większe uprzemysłowienie Czechosłowacji już przed wojną, większa oszczędność i solidność Czechów, brak marnotrawstwa i rzyjaństwa, przekupstwa, spekulacji i tak rozpowszechnionego u nas rozkradania mienia społecznego.

O tych sprawach będzie jeszcze mowa w następnych odcinkach przy okazji relacji z naszego pobytu w Brnie, Pradze oraz w mniejszej miejscowości Bechyne, koło Tabora.

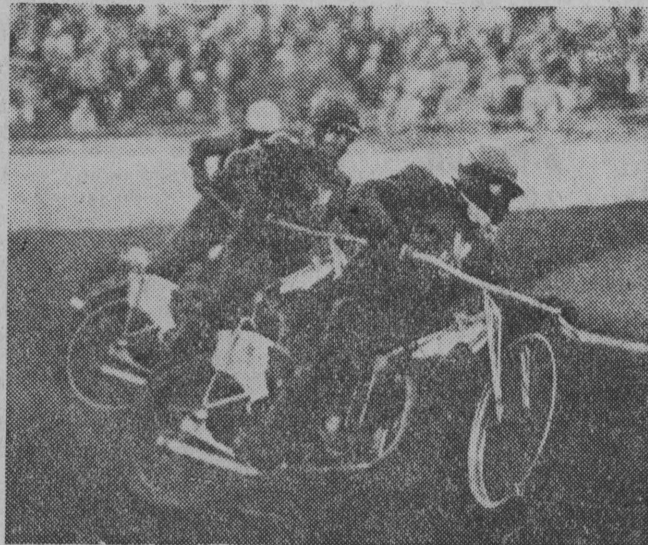
W. ZGIET



Tak wygląda Kulturní Dum (Dom Kultury) w Radeticach. Fot. Calkiewicz

# Gazeta Sportowa

## „Orły” lepsze od „Gwiazd”



## NIKOLAI bije rekordy województwa

Na obozie w Wałcu znana białostocka lekkoatletka MARIA NIKOLAI pobiła dwa rekordy naszego okręgu — w biegu na 500 m, uzyskując 1.18,5 i na dystansie 400 m, wynikiem 61.5. Obecnie Nikolai przygotowuje się do poprawienia rekordu okręgu na 800 m.



Informowaliśmy już, że reprezentacja polskich żużlowców, występująca pod firmą „Białe Orły” zdeklasowała w Warszawie czołowy zespół I ligi angielskiej „Norwich („Angielskie Gwiazdy”) 55:23.

Również w drugim meczu rozegranym we Wrocławiu „Angielskim Gwiazdom” nie powiodło się. Żużlowcy Albionu przegrali po zaciętej walce ze Spartą Wrocław 25:45.

NA ZDJĘCIU: fragment II biegu w meczu warszawskim. Przewodzi Pociękiewicz przed Teodorowiczem i Anglikiem Trottem, CAF — fot. Matuszewski

## Czy nasi piłkarze zrewanżują się?

# Drugie reprezentacje Białegostoku i Olsztyna walczą w Elku

W końcu czerwca br. II reprezentacja piłkarska Białegostoku doznała w Ostródzie wysokiej

porażki 0:5 (0:3) w międzyokręgowym meczu z drugim garniturem Olsztyna.

W najbliższą niedzielę 1 września w Elku dojdzie do rewanżowego meczu. Barw II reprezentacji naszego okręgu bronić będą piłkarze III ligowego Mazura Elk, którym WÓZPN przełożył przypadający na 1 września mistrzowski mecz ze stołecznym Lotnikiem.

W ubiegłą niedzielę Mazur nawiał otwartą, równorzędną walkę ze zdecydowanym liderem III ligi — warszawską Polonią, ulegając „czarnym koszulom” nieznacznie 0:1. Spodziewano się zatem należy, że czerpiąc godnie reprezentować będą nasz okręg w meczu z Olsztynem, mając duże szanse na zwycięstwo. (ko)

## Składy na Grodno

Sekcja piłki siatkowej WKWF ustaliła składy żeńskiej i męskiej reprezentacji siatkówki Białegostoku na mecze z Grodnem (8 września w Grodnie).

Kobiety: Radziszewska, Baszeń, Narkiewicz, Sacharczuk, Łapińska, Bobrowska (wszystkie Ognisko), Dolmatow, Smolska, Samulik, Matoszko (AZS); trener J. Lewicki.

Mężczyźni: Jerzy Paczuszko, Tadeusz Paczuszko, Palczyński, Marcinkowski, Goć, Szamatowicz, Orzeszko, Strobel (Gwardia), Cybulko, Kałkoszko (AZS); trener Kisielewski.

Wyjazd ekipy do Grodna pod kierownictwem ob. Bobrowskiego nastąpi w sobotę, 7 września.

## Turniej dzikich drużyn

# ORLETA

## pierwszym finalistą

Pierwszym finalistą białostockiego turnieju dzikich drużyn zostali Orleta (grupa II), które w ostatnim swoim spotkaniu pokonały Chrobotkę 13:0.

W grupie I Slovan oraz Syrenka zajęły ex equo 1 i 2 miejsce, gromadząc po 11 pkt. Wobec tego o zdobyciu 1 miejsca przez jeden z wymienionych zespołów w grupie zadecyduje dodatkowe spotkanie tych drużyn.

W grupie III również nie wyłoniono finalisty, do którego pretendują trzy zespoły.

A oto terminarzyk ostatnich spotkań eliminacyjnych: PIĄTEK, 30 SIERPNIA Stadion Jagiellonii — godz. 16.30 — Slovan — Syrenka, (grupa I); godz. 17.45 Tornado — Białostoczanka (grupa III).

Przypominamy sędziom, aby protokoły z meczów eliminacyjnych, rozegranych w bieżącym tygodniu jak najszybciej doręczyli do BOZPN.



- 23 -

— Trzeba mieć tylko trochę szczęścia i inteligencji. — Uśmiechnęła się kpiąco, mrucząc okragłe paciorkowate oko. — Jeżeli chcesz kupić ten zegarek, to możesz go dzisiaj obejrzeć. Halszka Zdanecka będzie go miała o dziesiątej w „Gül-Babie”. Nawet niedrogi...

— Głupstwa opowiadasz — przerwał jej. — Jeżeli mamy rybę w garści, to po co zarucać wędkę.

— Ach tak... — udała zdumienie — tobie chodzi jedynie o właścicielkę.

— Słuchaj, czy to na pewno ona?

— Zgadza się z twoim opisem — mrugnęła zabawnie.

— Nie żartuj, to ważna sprawa.

— Wiem — zachichotała z uciechy. — Szef mówił mi to samo. A ty byłeś taki tajemniczy.

Andrzej cmoknął zniecierpliwiony.

— No wiesz... to są rzeczy, o których nie wszyscy muszą wiedzieć. Nie mówiłem ci po prostu dla samej zasady.

— Dla tej zasady szef opowiedział mi wszystko i dodał jeszcze, że wierzy w twoje zdolności.

— Przestań — zaczął się. — Powiedz lepiej jak to było.

— Prawdopodobnie szczęście, które przypisuje się tobie, spłynęło nagle na mnie — powiedziała pojednawczo. — Wyobraź sobie, idę wczoraj rano do szefa, a on opowiada mi o tajemniczej kobiecie, która miała przyjść z Zakopanego. Daje mi zadanie, żebym sprawdziła w Komitecie i w KEOK-czy taka osoba jest zarejestrowana.

— Ciekawe — westchnął Andrzej.

— Co w tym ciekawego? Przecież już nieraz to robiłam.

— Tak, tak... wszystko się zgadza.

— Pobiegłam więc do Komitetu, sprawdziłam w ewidencji. Potem poszłam do KEOK-u, pogadałam z tym łysym Keskemeti'm... no wiesz, z tym co zajmuje się Polakami. On musi dostawać od nas grubszą forszę, bo taki miły, że aż mdli...



No i okazało się, że takiej w ogóle nie ma w ewidencji.

— Ciekawe — zamyślił się Andrzej. — Wcale nie ciekawe. Przecież są tacy, którzy z rozmaitych powodów nie chcą się meldować.

Andrzej dopiero teraz rozpiął płaszcz, odchwilił pole i usiadł naprzeciw łączniczki. W zamyśleniu bawił się piłeczkiem, turlał nim o krawędź krzesła. A chwili rzucił jakby do siebie.

— No dobrze, ale ona musiała zameldować się w tym pensjonacie. Teraz są bardzo ostre zarządzenia meldunkowe, zwłaszcza dla cudzoziemców.

— Warto sprawdzić — wtrąciła łączniczka.

(Ciąg dalszy nastąpi)



NA ZDJĘCIU: pralki „Romo” są najbardziej popularnymi pralkami na rynku czeskim. W 1955 r. sprzedano w Czechosłowacji ogółem 193.000 tych pralek. Fot. — CAF